

PKW RUSZA NAD MORZE ŚRÓDZIEMNE. BŁASZCZAK: JESTEŚMY SOLIDARNI WOBEC SOJUSZNIKÓW

- Oczekując solidarności od naszych sojuszników, jesteśmy solidarni także wobec nich - powiedział w poniedziałek szef MON Mariusz Błaszczak podczas uroczystości pożegnania Polskiego Kontyngentu Wojskowego EU Sophia, który wkrótce zacznie działać nad Morzem Śródziemnym. W skład 100-osobowego oddziału wejdzie m.in. samolot patrolowo-rozpoznawczy oraz zespół abordażowy Wojsk Specjalnych.

Żegnając żołnierzy, minister obrony przypomniał, że podstawowym zadaniem Wojska Polskiego jest obrona ojczyzny. *- Ale jesteśmy w ramach Paktu Północnoatlantyckiego, jesteśmy także członkiem Unii Europejskiej, stąd oczekując solidarności od naszych sojuszników, jesteśmy solidarni także wobec nich -* powiedział Błaszczak.

Polacy wezmą udział w misji Unii Europejskiej EUNAVFOR MED Sophia, która jest prowadzona w środkowej części Morza Śródziemnego. Stąd nazwa PKW EU Sophia. Główna część sił uda się do rejonu działań w połowie lutego. Od ubiegłego tygodnia na miejscu jest grupa przygotowawcza.

Operacja Sophia jest skierowana przeciwko przemytowi migrantów i handlowi ludźmi w środkowej części Morza Śródziemnego. Ponadto, uczestnicy operacji biorą udział m.in. w szkoleniu libijskiej straży przybrzeżnej i marynarki wojennej, wspierają egzekwowanie embarga na dostawy broni do Libii, które zostało nałożone przez Radę Bezpieczeństwa ONZ, oraz gromadzą informacje o nielegalnym eksporcie libijskiej ropy naftowej.

- To bardzo ważne, aby Wojsko Polskie uczestniczyło w tej misji. To bardzo ważne, abyśmy wspólnie zażegnali ten konflikt, bo nie ulega żadnej wątpliwości, że kryzys migracyjny to podłoże do konfliktu, który przynosi krwawe żniwo w Europie - ocenił Błaszczak, przemawiając w 44 Bazie Lotnictwa Morskiego w Siemirowicach. Przypomniał, że do tej pory działania związane z kryzysem migracyjnym wykonywały inne służby, przede wszystkim Straż Graniczna.

Czytaj też: [Wzrosła liczba polskich żołnierzy na misjach zagranicznych](#)

Minister wymienił dwa rodzaje zagrożeń, którym powinni sprostać polscy żołnierze - ludzie, którzy chcą dotrzeć do Europy, "żeby poprawić warunki swojego bytu (...), bo wśród napływających do Europy większość stanowią migranci ekonomiczni, a nie uchodźcy" oraz "bezwzględnych handlarzy ludźmi, przestępców, którzy ryzykując życie migrantów, pomnażają swój majątek".

Szef MON zauważył też, że misja rozpoczyna się w roku stulecia odzyskania przez Polskę

niepodległości. – *Mówcie o tym żołnierzom z wojsk sojusznicznych, szczególnie żołnierzom włoskim. Bądźcie dumni z naszej historii i bardzo wyraźnie i jednoznacznie korygujcie te wszystkie nieprawdziwe informacje, które dotyczą Polski, które wynikają przede wszystkim z niewiedzy, w mniejszym stopniu ze złej woli* – apelował Błaszczak.

Postanowienie o użyciu PKW w operacji wojskowej UE w południowym rejonie środkowej części Morza Śródziemnego prezydent Andrzej Duda podpisał 31 stycznia. Określa ono maksymalną liczebność kontyngentu na 120 żołnierzy i pracowników wojska. Okres użycia żołnierzy został – przynajmniej na razie – wyznaczony do końca 2018 r. Wydatki związane z kontyngentem w tym roku zaplanowano na ok. 25 mln zł.

W ceremonii wzięł udział także szef BBN Paweł Soloch oraz dowódcy rodzajów sił zbrojnych – generalny gen. dyw. Jarosław Mika oraz operacyjny gen. dyw. Sławomir Wojciechowski.

W misji weźmie udział samolot patrolowo-rozpoznawczy M28B1R Bryza z Brygady Lotnictwa Marynarki Wojennej, na co dzień stacjonujący właśnie w Siemirowicach. Maszyna wraz z personelem lotniczym i naziemnym będzie operowała z bazy Sigonella na Sycylii, ewentualnie z włoskiej wyspy Lampedusa, położonej między Maltą a Tunezją.

Na wyposażeniu samolotów M28B1R Bryza jest radar obserwacji obiektów nawodnych ARS-400/800, system transmisji danych ŁS-10 oraz system namierzania sygnałów z radiostacji ratowniczych CHELTON. Załoga ma także możliwość zrzutu tratwy ratowniczej. W kabinie znajdują się trzy konsole dla operatorów radaru i systemu transmisji danych. W skład załogi wchodzi dwóch pilotów, technik pokładowy oraz w zależności od potrzeb dwóch lub trzech operatorów systemów pokładowych.

Jak informuje BLMW, do zadania wytypowano, w pierwszej kolejności, samolot o numerze 1017 zwany nieoficjalnie "Białą Damą". W 2003 roku, z okazji 60 rocznicy Bitwy o Atlantyk i udziału w międzynarodowych pokazach "Royal Air Tatoo" samolot zyskał okolicznościowe malowanie, nawiązujące do historycznych barw Wellingtona z 304 Dywizjonu Bombowego "Ziemi Śląskiej". Tradycje tej właśnie jednostki kultywuje 44 Baza Lotnictwa Morskiego. Samolot 1017 w 2015 roku poddany został modernizacji, w wyniku której zyskał odbiornik systemu TACAN, centralny punkt tankowania i pięciopłatowe śmigła Hertzel. Zmodernizowano także elementy radaru ARS-400.



Pożegnanie PKW EU SOPHIA. Fot. Leszek Chemperek (CO MON)

Częścią kontyngentu będzie też zespół abordażowy, który wystawi Jednostka Wojskowa Formoza. Polskich żołnierzy przyjmie na pokład okręt włoskiej marynarki wojennej San Giusto.

W ramach PKW grupa polskich żołnierzy zostanie skierowana także do dowództwa operacji Sophia, które znajduje się w Rzymie. W skład kontyngentu wejdą także komponenty logistyczne i wsparcia. Dowództwo PKW będzie na Sycylii.

Czytaj też: [Od Nowego Roku wracają całodobowe dyżury śmigłowców SAR w Darłowie](#)

Operacja Sophia została uruchomiona w czerwcu 2015 r., a faza aktywna rozpoczęła się w październiku 2015 r. Obecnie mandat operacji jest przedłużony do końca 2018 r. Wojsko Polskie do tej pory nie angażowało się w te działania.

Według oficjalnych unijnych statystyk z grudnia 2017 r. operacja Sophia przyczyniła się do aresztowania i przekazania włoskim władzom 130 osób podejrzewanych o przemyt, zneutralizowania 520 jednostek pływających oraz uratowania ponad 42 tys. osób.

Czytaj też: [Samolot z Mielca leci na podbój Ameryki Południowej \[Defence24.pl TV\]](#)